

# K.M.S, Pod maską (ft. EMAS, Bandix, Ania Szala)

Nie nie powiem Ci że martwię się bo to jest proste więc  
po co się pytasz czy się patrze wstecz to proste też  
swoje spojrzenia weź najdalej od mych oczu i  
chwili wytchnienia nie ma dawno więc daj spokój mi  
nie pytam Ciebie jak tam leci więc nie pytaj mnie  
bo bez potrzeby nie chciałbym Cię oszukiwać wiesz?  
co mam powiedzieć że jest dobrze, chciałbym serio  
ale to kłóci się z tym co się dzieje wewnątrz  
patrzę za siebie i mnie złość wtedy zżera bo za tamte  
wspomnienia nieraz dostałem po plecach a  
głupią naiwność mam od dziecka nieprzerwanie  
i to ta cecha sprawia że bywa fatalnie  
brakuje manier mi nie byłem idealny nigdy  
raniłem innych tak jak inni mnie ranili wiem  
sztuką jest wybaczać, ale ja tej sztuki nie znam  
ponieważ nieraz mi po głowie chodzi zemsta

nie powiem że się martwię bo nie będę oszukiwać  
nie nie powiem będę z toba że przeżyje resztę życia  
wbijasz w serce sztylet każdej nocy gdy przychodzisz  
i oddychasz tym powietrzem które ciebie oszukuje  
nie wiesz tak na prawdę co cię spotka jeszcze w życiu  
upadasz każdej nocy gdy alkohol przyjacielem  
rano wstaniesz każdy dzień wygląda zupełnie tak samo  
odpalasz papierosa gdy jeszcze za oknem szaro  
wszystko czarno białe wydaje się takie kolorowe  
chce być tam gdzie wtedy my byś była moim nałogiem  
nigdy nie mów nigdy do póki się nie przekonasz  
przejrzyj na oczy czy to jest właśnie ta prawdziwa droga  
gdyby nie wspomnienia dawno by mnie już nie było  
dawno już bym dotknął nieba w marzeniach byś była tam  
ukryta w moich myślach tylko ty mnie dobrze znasz  
bo dla ludzi ktoś inny a dla ciebie taki sam

Kiedy patrzę w lustro widzę tą sama twarz  
Mimo zmarszczek wciąż o wizerunek dbam  
Po porannym śnie stawiam kroki i gram  
Na planszy życia, która Ty dobrze znasz  
Miałem nie myśleć już nie patrzeć wstecz  
Szczera prawda boli prowadzi do łez  
To nasze życie tworzymy własną historie  
Żyjemy raz i umieramy w moment  
To kim jesteśmy zmusza rzeczywistość  
Ważna sprawa honoru w trosce o przyszłość  
W imię zasady to prawdziwy atut  
Być sobą na zawsze przeciw złemu światu  
Z życia chwile jeden życia dzień  
Prawda płynie z serca ona jak tlen  
Jak twardy sen zabiera świadomość nam  
A maska przykrywa tylko prawdziwa twarz

Dalej dziwisz się że nie mówię nic i w sumie wstyd mi  
za wszystkie upadki i rany zadane bliskim  
za wszystkie porażki i te przegrane potyczki które  
drażnią najbardziej bo rzadko jestem niewinny  
nie chciałbym rzucać słów do Was na wiatr  
bo po chuj mam rozmawiać z Wami sypiąc puste kłamstwa  
nikt mnie zmuszał bym to ruszał lecz prawda  
sypie się nadal ze mnie gdy pisze na białych kartkach  
mówili inny bo się różni za bardzo to odrzucmy go  
na bok bo po co oceniać znając go  
tu przecież nikt nie może mówić co myśli  
bo to budzi konflikty a ja lubiałem to robić wciąż  
i może jestem jakiś inny ale

zawsze mówili odróżniaj się żeby nigdy nikt  
Ci nie powiedział że jesteś tacy jak wszyscy zatem  
gdzie tu logika bo to mnie zaczyna niszczyć